

Za Redakcyę odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro Redakcyi przy pla-
ca Wilhelmskiej pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wywsił w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w adwsił nie
miesiąc 3 tal. 1 sbr. 3 fen., w adwsił 6 gdańsk
w Poznaniu 18 sbr., w Anglii 4 tal. 15 sbr., w Szwaj-
5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., w Włoszech
w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 28 sbr., w Ame-
ryce 6 tal. 7 sbr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
ciowego niemiecko-austriackiego, należących do państwa
pocztowego. W innych krajach zaś tylko nasze agentury,
za których pośrednictwem (zobacz wstępujący) można tak-
że przysłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopiśmna
nadawane Redakcyi nie zwracają się i nie są one bę-

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Feubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Uni-
verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. R. te-
meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et
Fassenstein & Vogler i Mosse. — W Wroclawiu Dauke, Fassenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. i. borsowski.

Czas odnowić przedpłatę!

Warunki przedpłaty pozostają te same co
w ubiegłym kwartale.

POZNAŃ, 27 marca.

Słusznie, naszym zdaniem, cieszą się pisma fran-
cuzkie z obrad Zgromadzenia francuzkiego, które zna-
czną przysięgę wierności projekt ks. Broglie, doty-
czący przedłużenia władzy radców municypalnych.
Dyskusja nad tym projektem do prawa przekonała
bowiem, że gabinet francuzki na większe liczyć może
poparcie, jak się tego spodziewać było można. Czy
równie szczęśliwym będzie p. Broglie w późniejszych
swoich zamiarach, czy projekta z jakimi i inni mini-
strowie wystąpić zamierzają, pomyślnym uwiecznion
będą skutkiem, przewidzieć nie można, zaznaczyć je-
dnakowoż należy, że prasa francuzka nie wątpi o tym,
jakoby projekt, żądający rozszerzenia fortyfikacyi pa-
ryskich mógł nie uzyskać większości Zgromadzenia,
jakkolwiek wielu liczy na przeciwników, między któ-
rymi znajduje się podobno także i p. Thiers. Roz-
prawy nad tym projektem, jak najświeższy donosi te-
legram, rozpoczęły się wczoraj w Zgromadzeniu naro-
dowem. Po odcrocinu interpelacyi p. Pelletan, doty-
czący pogrzebów cywilnych na sześć miesięcy, zabrał
pierwszy głos w kwestyi fortyfikacyi p. Lasteurie po-
stawiając przeciwko systemowi, na mocy którego budo-
wane mają być forty nader odległe od miasta. Sys-
tem taki, zdaniem mówcy, utrudnia niezmierznie obro-
nę i skazuje na niebezpieczną armię paryską. W tym
samym duchu przemawiał także pułkownik Denfert,
natomiast bronił projektu komisijnego p. Brunnet, wy-
kazując nadto potrzebę jego uzupełnienia utworzeniem
jeszcze czterech obozów oszańcowanych. Dalsza dys-
kusja nad tym przedmiotem dzisiaj miała się toczyć.

Ze spraw innych Francyi dotyczących podnosimy je-
szcze, że w ostatnich dniach obiegają wieści w Paryżu o
nowych jakoby intryguach legitymistowskich. Rozgłasza-
no, że deputowani Lucien Brun i de la Rochette udali
się do Frohsdorfu w celu zaciągnięcia nowych instruk-
cyi od hrabiego Chamborda, że pretendent do tronu
francuzkiego miał wystosować list do p. Casenove de
Pradine, w którym rozwija swój program itp.

Otoż, jak najświeższe donoszą telegramy, wieści te
są nieprawdziwe. Hrabia Chambord i jego zwolenni-
cy postanowili bowiem wyczekujące zająć stanowisko,
bo nie uznają, ażeby czas obecny sprzyjał ich za-
mianom.

Volksfreund ogłasza oświadczenie austriackich
arcybiskupów i biskupów, dotyczące przedłożo-
nych w reichstagu praw wyznaniowych. Oświadczenie
powyższe rozbiiera szczegółowo każdy paragraf pomie-
szonych praw i zwraca się następnie przeciwko za-
chciankom, ażeby zaprowadzono śluby cywilne, wska-
zując przy tej sposobności na Francję, która według
kostojników kościoła żąda, że śluby cywilne zostały u-
nię zaprowadzone. Powtarzamy — tak kończy oświad-
czenie — że o tyle zastępujemy się tylko do przepisów
praw wyznaniowych, o ile nie sprzeciwiają się konkor-
datowi. Nigdy zaś popierać nie będziemy i nie mo-
jemy takich dążeń, które wymierzone są przeciwko
kościółowi katolickiemu.

Marszałek Serrano, jak o tem zawiadomiono rząd
hiszpański, rozpoczął rzeczywicie w dniu 25 b. m.
operacye przeciwko pozycjom Karlistów pod Bilbao.
Dzisiejsze wiadomości donoszą, że centrum armii re-
publikańskiej pod wodzą jenerała Loma posunęło się
do Carreras a prawie skrzydło pod dowództwem je-
nerała Primo di Rivera operuje pomyślnie przeciwko
Karlistom. Telegramy, jakie odebrał rząd madrycki
z pod Somorostro, nie tylko potwierdzają powyższe
wiadomości, ale nadmienają jeszcze, że wojska republi-
kańskie po szczęśliwych uderzeniach maszerują na San
Pedro de Abacete. Artylerya dotarła aż do wsi Santa

Juliana i las Carreras a jenerał Primo de Rivera zajmuje
ważne pozycye w okolicach Montano. Flota także jak
najskuteczniej wspiera armię ladową. Dotychczasowe
straty wojsk rządowych wynoszą 469 w zabitych,
w tej liczbie 19 oficerów.

Pisma dla ludu.

W nrze 69 pisma naszego w artykule
wstępnym pod napisem: Nasz lud wiejski,
staraliśmy się zwrócić uwagę czytelników na-
szych na roboty i umizgi wrogiego nam żywiołu
skierowane na lud nasz, aby go dla siebie po-
zyskać. Roboty te i usiłowania wymagają w
imię ogólnego dobra energicznego z naszej
strony przeciwdziałania. Naturalnie w sprawie
tej wielkie zadanie ciąży tak na wiejskiem oby-
watelstwie naszym, inteligencyi jak niemniej na
pismach naszych ludowych i dla klas średnich.
Aby jednak ostatnie spełniły swe zadanie,
a przekonani jesteśmy, że chętnie je podejmą,
starać się należy, żeby więcej były rozpowsze-
chnione niż dotąd wszystkie tej kategorii pi-
sma, a jest ich do tej chwili pięć, a mianowicie:
Przyjaciel Ludu, Orędownik, Wia-
rus, Pielgrzym, Katolik, (szóstę, Ognisko,
z dniem 1 kwietnia r. b. zacznie wychodzić),
które mają razem najwyżej dziesięć tysięcy pre-
numeratorów, z czego połowa przypada na
Przyjaciela Ludu.

Nieskończenie mała to liczba w stosunku
do ogólnej cyfry ludności polskiej pod zaborem
pruskim pozostającej. Starać się zatem wszel-
kimi siłami powinniśmy, aby cyfra ta zwiększo-
ną została, a starania te podjąć może skutec-
cznie obywatelstwo wiejskie czyli w ogóle inte-
ligencya nasza tak po wsiach jak i miastach o-
siadła. Cóż bowiem pomoże, że pisma te będą
pisały dla oświecenia ludu naszego, jeśli ręk
jego nie dojdą? — Jeśli więc szczerze pra-
gniemy dobra i moralnego zdrowia naszego
ludu, o czem zresztą trudnować, postarajmy
się, aby lud ten czytał pisma polskie, nie tylko
po polsku lecz w duchu polskim redagowane.
Lud nasz, jak w ogóle wszędzie lud, nie czuje
sam jeszcze, a mówimy tu o ogóle, korzyści
utrzymywania i czytania pism polskich, trzeba
więc mu je podsuwać, a podsuwać już to za-
chęcając go gorąco do abonowania ich, już
to je sami dlań abonując. Koszt ztąd nie wielki
a korzyści znaczne, bo przekonani jesteśmy, że
jeden egzemplarz pisma tam, gdzie go dotąd
nie było, pociągnie i wywoła za sobą w krótkim
czasie więcej egzemplarzy, a sztuczne, że tak
powiemy, utrzymywanie z początku jednego
egzemplarza zrodzi, w krótkim nawet czasie,
naturalne utrzymywanie kilku i kilkunastu. —
Zresztą jedna z instytucyi naszych, mianowicie
Towarzystwo Oświaty ludowej, pomiędzy innemi
zadaniami ma i popieranie
pism ludowych i szerzenie ich. Dobrzeby więc
było, aby każdy, komu sprawa publiczna nie
jest obojętną, rozpatrzył się w miejscowych stó-
sunkach i przekonał się, ile tam jeszcze egzem-
plarzy pism ludowych możnaby z korzyścią u-
mieścić i, jeśli już inaczej nie można, zażądał
na ten cel funduszu od Towarzystwa O-

światy ludowej, choć wolelibyśmy, żeby sam
lud zdobył się na przenumeratę. Ale stając na
gruncie rzeczywistości i rachując się z nią, u-
ważamy, że pomoc tu jeszcze potrzebna; nie
odmawiamy jej zatem w tak ważnej sprawie.
A więc dziś, gdy czas prenumery, starajmy
się gorliwie, aby liczba egzemplarzy pism na-
szych dla ludu przeznaczonych znacznie zwię-
kszoną została, co łatwo nastąpić może, jeśli
szczerze tą sprawą zajmujemy się.

Bylibyśmy szczęśliwi, gdyby słów tych
kilka trafiło do ogółu naszego wykształconego
i gdyby choć każda dziesiąta jednostka takowe-
go uważała sobie za obowiązek, choć jeden eg-
zemplarz pism tych umieścić tam, gdzie do-
tąd wcale go nie ma. O ileby tym sposobem
ogólny kapitał nasz duchowy się powiększył, o
ileby przez to roboty wrogiego nam żywiołu
były sparaliżowane, łatwo odgadnąć. Czyżbyśmy
zaś tego nie pragnęli i pragnąć nie mieli? Sta-
wiając to pytanie — czekamy ze strony tych,
do których je zwracamy, na odpowiedź czynu —
przekonani, że odpowiedź będzie godną tych,
co nie na próżno imię Polaków noszą.

Wiadomości urzędowe.

Król mianował sędziów powiatowych Müller i Gründler
w Luckau radcami sądu powiatowego.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Berlin, 26 marca.

(Z parlamentu. — Social-Demokrat)

(1) Choroba ks. Bismarcka nie tylko wiele kłopotu
robi dyplomacyi wielkiej ale nawet naszej narodowej.
Wnioskodawcy czekają na szczęśliwą chwilę wyzdrowie-
nia ks. kanclerza. Trudno bowiem narażać sprawę
internacjonalną na wycofanie się w czasie nieobecno-
ści ks. Bismarcka. W obec prasy nam nieprzyjanej i
zawsze stronnice o nas piszącej gotowiby pi-
smacy niemieccy zrobić wnioskodawcom zarzut, że
chcieli korzystać z choroby i nieobecności ks. kanclerza.
Jasnej i świętej sprawy nie należy narażać na szwank
jakiegokolwiek zarzutu w przekonaniu, że najpóźniej-
szy przeciwnik w walce tej z czasem ulegnie. Zresztą
raz przecież sprawa musi być wyjaśniona, a trudno ją
bez ks. Bismarcka wyjaśnić. Dla tego też tak nasz
interpelant, jak wnioskodawca postanowili, o ile mi
wiadomo, wstrzymać się aż po wielkiñocny. Wstrzy-
mawie się zaś takie zdaje mi się i pod tym względem
być usprawiedliwionem, że po wielkiñocny zjeżdżają
także posłowie alzaccy pp. Teutsch i tow. Jeżeli który
parlament wymagał przy i nateżenia ze strony Pola-
ków, to z pewnością obecny. Przyczem zwracam głów-
nie uwagę na prawo wojskowe i mające się przed-
łożyć prawo proskrypcyi wymierzone przeciwko
księżom, przy których to prawach posłowie polscy
czynny wezmą udział. — Koniecznym bowiem staje
się udział posłów naszych w tej sprawie dla na-
der licznych adresów i listów nadesłanych do Koła.
Mianowicie dawni wojskowi udają się do Koła i to
wojskowi ze stanu wiejskiego, jakem się sam przeko-
nał z listów, aby posłowie wyjaśnili położenie Pola-
ków, służących w wojsku, którzy w nagrodę za usługi
poczynione nie mogą nawet dzieci posyłać do szkół,
gdzieby się czegoś nauczyły — bo nauczyciel po nie-
miecku tylko uczy. Lecz mniejsza o to, co będzie
później.

Interesującą wiadomość podaję, że dobry ton i
wychowanie tak dalece między Niemcami upa-

ski nie odpowiedział zrazu. Nie chciał podnosić zna-
czenia tego zapytania.

Gospodarz tymczasem popatrzywszy nań krzeselko
poprawił i wyszedł.

Wolski stał zamyślony... Nie wiedział jeszcze,
czy się ma gniewać czy cieszyć pytaniem, gdy gospo-
darz powrócił ze szklanceką głuhową na tace...

— Niechno pan pije — to pana rozgrzeje...
Kajetan chciał podziękować i ręk śmiejąc się...

— Pieniądzy nie mam przy sobie...
— To nie, to nie — dodał stawiając wino gospo-
darz... ale pan Polak... I wyszedł z ukłonem...

Pierwsze pytanie naprawiło się zupełnie drugą
odpowiedzią.

Wolski, czując przykre dreszcze, nie drożył się już
i wino wypił.

W pokoiku zaczynało się robić ciemno... przy-
niesiono świec... wszystko to w duchu rachował
biedny Wolski, bo musiał za to płacić. Śmiesznie było
przez oszczędność chcieć zostać po ciemku. Chłopak
likwidował teraz w myśli kosztu swojego dobrego u-
czynku... Książki, odzież... to, co musiał zapłacić
w restauracyi... Zdrowia i wysiłku nie rachował
wcale...

Z niecierpliwością oczekiwał na garbusa... Na-
reszcie zaturkotała dorożka, zaczęto głośno rozmawiać
w pierwszym izbie, wtoczył się kolega a za nim posłu-
gacz niosący odzież...

— Zabawiłem długo — rzekł Wojtuś (tak gar-
busa zwano) — trzeba było ślusarza poszukać, aby

dło, że socyalni demokraci uczą ich dobrych zwycza-
jów i wychowania. Ostatni numer Social-Demo-
krat z burzeniem karcii brutalne wystąpienie prze-
ciw posłom alzacckim. Wymienia nazwiska posłów,
którzy nieprzychylnie odzywali się w czasie o-
brad, traktując obelżywie Alzaczyków i Duń-
czyka Krügera. Oburzenie to Social-Demo-
kraty i obrona jego dobrego tonu towarzyskiego spo-
wodowała niektórych posłów niemieckich do żądania
satisfakcyi. Ponieważ jednakże o takich rzeczach się
nie pisze, więc i ja milczę, zaznaczając jedynie, że
przestrzegaczami dobrego tonu są socyalni demokraci.

Wielkie wrażenie zrobił ustęp Social-Demo-
kraty „Laskeriade“, w którym powiedziano, że
Lasker przy prawie prasowem nie miał mówić, lecz
że król saski był na trybunie i życzył sobie usłyszeć
sławnego mówcę, na rozkaz więc łokciową popisywał
się mową.

Zurych, 24 marca.

(Produkcyjne stowarzyszenia robotników Szwajcaryi.)

(sk.) W długim szeregu eksperymentów przedsię-
branych dla rozwiązania kwestyi socyalnej, nieposie-
dnie miejsce zajmują tak zwane produkcyjne robotni-
ków stowarzyszenia, innemi słowy zakłady rzemieślni-
cze, których właścicielami są zjacy w nich robotnicy.
Zostały one do życia powołane w ostatnich dopiero
czasach i są, jak każda nowa idea przez twórców swo-
ich za panaceum na wszelkie nędze społeczne i dole-
gliwości uznane. — Jako takim, warto im bliżej się
przyglądać, chociaż z powodu stosunkowo krótkiego
ich trwania, nie byłoby według mnie rozsądnem po-
tępiać je w czambuł lub bezwarunkowo jako pożyte-
czne przyjmować. Oto przedmowa do statutów je-
dnego z takich stowarzyszeń, która i cel nam ich ja-
śniej określi i zasady dobitniej oznaczy.

„Zakładamy stowarzyszenie rzemieślnicze na pod-
stawach wolności, równouprawnienia i zbiorowego zo-
bowiązania się. Celem jego jest zastąpić za pomocą
bratniego połączenia robotczych sił i środków inte-
ktualnych i materialnych członków zapłatą za pracę
tę, co ta praca przynosi, jako też usunąć samowla-
dztwo kapitału, to wyzyskiwanie człowieka przez czło-
wieka i dla wszystkich być wolny od trosk utworzyć i
zabezpieczyć. O ile na zasadach tego stowarzyszenia
polegają najświętsze, najbardziej nienaruszalne i nie-
pożyte prawa człowieka, o tyle z drugiej strony wy-
pływają z nich dla niego najpiękniejsze i najbardziej
zdolne go uszczęśliwić obowiązki. Tylko, gdy wszyscy
wiernie je będą pełnili względem wszystkich, praw u-
żywanie może być zapewnionem każdemu, nikomu nie
ścięśnione i zwiększone wszystkim. Nie ma też w sto-
warzyszeniu miejsca żadna inna swoboda woli i dążeń-
nia, jak swoboda przynoszenia korzyści każdemu a nie
szkodzenia nikomu. W celu ogólnym na widzieć ka-
żdy członek cel swój własny i własny dobrobyt na
dobrobycie ogółu gruntować. Porządek i dyscyplina
stowarzyszenia nie polegają na dowolnych rozkazach
z jednej i niewolniczym posłuszeństwie z drugiej stro-
ny — lecz na uznaniu członków, iż tylko jednosc się
stanowi i tak ogółowi jak jednostkom powodzenia przy-
spara, że ustawicznie praktykowanie przyjaźni i bra-
terstwa jest koniecznością już dla osiągnięcia własnego
celu i że przeto każdy członek winien sam sobie z wła-
snego popędu to tylko rozkazywać, co pożytecznem
jest dla ogółu, zabraniać zaś, co mu jest szkodliwem.
Do stowarzyszenia zostaną przyjęci tylko robotnicy,
którzy zobowiążą się słowem honoru do postępowania
wedle wymienionych powyżej zasad.“

Co się tyczy wewnętrznego urządzenia tych sto-
warzyszeń takowe w każdym niemal z czernastu w
Szwajcaryi istniejących jest inne. Są wszakże punkta,
w których wszystkie się schodzą. I tak przyjętą jest
wszędzie solidarna odpowiedzialność członków; wszę-
dzie kapitał obrotowy tworzy się z wkładów członków
i oprocentowanych obligacyi za które odpowiedzialnem
jest całe towarzystwo; wszędzie czas pracy ustanowio-
nym jest na godzin 11 i może być przedłużonym we-
dle potrzeby, za co jednak osobne robotnikom przy-
pada wynagrodzenie; wszędzie nakoniec zapłata bywa
uiszczana członkom od sztuki lub od czasu wedle pra-

zamek otworzyć. Pocziwa Richterowa o mało nie
omdliała... Dalipan, gdyby nie to, że lat więcej czer-
dziestu, powiedziałbym, że się w tobie kocha! Ledwie
ją mógł uspokoić...

Wiesz, że nieboraczka polskiego języka choć Polka
zapomniała prawie zupełnie... powraca jej tylko ta
mowa połamana, gdy bardzo jest wzruszona lub mocno
się na kogo pogiewa. Tym razem po niemiecku i po
polsku — Herr Jesu! i — Chryste Panie! wołała de-
sperując nad sobą.

Summa summarum pocziwa kobieta... Przy-
rzeka gorącej kawy zgotować, abyś ją zastał z po-
wrotem.

Wojtuś mówił, a Wolski się już przebiegał co
prędej, zrzucając mokrą bieliznę...

— A pieniądze? — zapytał nagle...
Garbus nie nie mówiąc sięgnął do kieszeni, do-
był z niej cztery talary bite i położył je na stole.

— Od Richtera? — zawołał Wolski.

— A od kogożym je wziął! Cztery talary, su-
mę neapolitańską!!

— Ale po cóż było brać tyle?

— Przynam ci się, że jednego z tych czterech...
musisz mnie pożyczyc... — dodał Wojtuś — to dar-
mo, ręka rękę myje... jestem goły... Skorzystam
z twego heroizmu... ty na to jesteś stworzony, aby
z ciebie wszyscy korzystali...

Ale ci oddam.

Wolski nie nie odpowiedział, a Wojtuś jednego

Nad Spreą.

przez

B. Bolesławitę.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 69 i 70.)

Wolski znowu smutną wędrowkę rozpoczął po-
wój izdebce. Gospodarz trochę niespokojny pokazał
wkrótce na progu. Zaczynał się domyslać, że zmo-
żenie mógł być niewypłacalnym i już grzanego wina

Kajetan, który z rysów jego oblicza odgadł, co go
pilno — odezwał się żywo:

— Postać mego przyjaciela po suknie i po
miejscu... bom i suknie i sakiewkę zostawił gdzieś
w domu... Nie zabawi to długo — bądź pan spo-
kój.

Gospodarz skłonił się w milczeniu.

Adolf Janczakowski.
W niedzielę d. 29 bm. odbędzie się eksportacja zwłok do kościoła przed wieczorem a w poniedziałek nabożeństwo i pogrzeb o godzinie 10. O czym donosi krewnym, przyjaciółm i znajomym w smutku pogrążona
(1887)
zona.
Miłostaw dnia 26 marca 1874.

Wielmożnym profesorom jako i wszystkim uczniom gimnazjum śremskiego składam niżej za okazany współudział przy eksportacji mego syna **Władysława** serdeczne:
Bóg zapłać! (1863)
Kopaszycie d. 23 marca 1874.
A. Hubert.

Sprzedaż konieczna.
Nieruchomość na **Zakrzewskich** holendrach pod Nr. 27 położona, do **Józefa Kalki** i jego żony **Agnieszki** z domu **Witt** należąca, która z objętością 12 hektarów 71 arów 70 lasów kwadratowych opłacone podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 18 tal 18 sgr. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 43 tal., podana, sprzedana być ma w celu przymusowego wykonania drogi subhastacyjnej koniecznej w **wtorek dnia 28 kwietnia r. b.** przed południem o godzinie 11 tej w lokalu tutejszego królewskiego sądu powiatowego w izbie Nr. 13. (1002)
Poznań, dnia 31 stycznia 1874.
Królewski sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny
Keyl.

Sprzedaż konieczna.
Nieruchomość w wsi **Ceradzu kościelnym** pod Nr. 11 położona, do **Andrzeja** i **Józefa z Janyżków** małżonków **Szymanków** należąca, która z objętością 18 hektarów 21 arów 90 lasów kwadratowych opłacone podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 56 tal. 24 sgr. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 15 tal. podana, sprzedana być ma w celu przymusowego wykonania drogi subhastacyjnej koniecznej w **wtorek 30 czerwca rb.** przed południem o godz. 10-tę w lokalu Król. Sądu powiatowego w Poznaniu w izbie Nr. XIII.
Poznań, dnia 21 marca 1874.
Król. Sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.
Keyl.

Dramata cudzołężne
należałoby u nas do rzeczy niemożliwych, gdyby pożądanego godny stan zdrowia mógów nie podkopywał szczęścia małżeńskiego. Wszystkim, którzy cierpią na smutne skutki młodocianych wybryków, tajnych grzechów itd., podaje jedynie **pewną, dyskretną, trwałą pomoc** sławne oryginalne dzieło mistrzowskie „Der Jugendpiegel”, którą za 17 sgr. sprowadzić można od **W. Bernhardt, Berlin, SW. Simeonstr. 2.** (598)
Dr. CHABLE, ulica Vivienne 36, w Paryżu.

DÉPURATIF du SANG
Syroten leczy **chroś, liszaję, wyzuty syfilistyczny, czyści krew.**
POMADA przeciw **liszajom i wyzutom.** (4)
KAPIELE MINERALNE przeciw **slabościom naskórnym.**
PLUS DE COPAHU
SIROP Z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **agonię, utratę nasytienia i upływy białe.**
Dokładny jest prospekt w polskim języku. **W Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza.**

Będąc w najlepszym biegu a dobrą klientelę mającą **introligatornia, polaczona z handlem papieru i towarów galanterijnych w Poznaniu** jest z powodu innych przedsiębiorstw przy **zaliczce 2000 tal.** za **dostępną cenę** do sprzedania. Chęć nabycia mający zechcą złożyć swe adresy sub lit. **P. 165** w Ekspedycyi anonsów **G. L. Daube & Co. Poznań, Wodna ulica Nr. 25.** (1867)

Pruskie Tow. akcyjne zabezpieczeń od gradobicia.
Podajemy niniejszem do wiadomości, że reprezentowaną dotąd przez pana **Feliksa Saengera** w Buku agenturę rzeczonożę Towarzystwa powierzyliśmy odtąd panu **Ludwikowi Tarnowskiemu w Buku.**
Poznań, w marcu 1874.
Agentura generalna
Rakowski & Szymanowski.
Pruskie Towarzystwo akcyjne zabezpieczeń od gradobicia.
Towarzystwo zabezpiecza ziemiopłody przeciw gradobiciu. Premie są **stałe i tanie**, dopłata **nie ma miejsca.** Szkody regulują się, jak w latach ubiegłych, **bez zwłoki** za przybraniem deputowanych powiatowych a po wyproszkowaniu bywają wypłacane **w przeciągu miesiąca w zupełności i gotówką.** Przy zabezpieczeniach na więcej lat udziela się odpowiedni **rabat premiiowy**, który się natychmiast odciąga od premii rocznej.
Nijęj podpisany chętnie udzieli bliższych instrukcji, przyjmuje wnioski o zabezpieczenia i poleca uniżenie p. agronomom powyższe Towarzystwo.
Ludwik Tarnowski w Buku.
Drukiem i nakładem drukarni **J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Żebiański)** w Poznaniu.

Dzisiaj otworzyłem tutaj przy **Wilhelmowskim placu Nr. 1 (Hôtel de Rome)** pod firmą:
H. BONIARSKI
w dawniejszym składzie
LOGA & BIELIŃSKI
magazyn modnych artykułów męzkich połączony ze składem doborowej bielizny.
Zaopatrzoney we **wszelkie nowości wiosenne** polecam się względem szanownej Publiczności, które przez skora i rzetelną usługę będą usiłował sobie zaskarbić.
Poznań, dnia 26 marca 1874.
H. Boniarski. (1860)

CZEMUŻ CIERPIEC?
Lżanie w kościach, ból w biodrach i krzyżu, migrenę, reumatyzm, stężłość członków, żganie w boku, kurcz w łapkach leczy grun-
townie **Karol Simon**, hydropata, wy-
nalazca **Fluidu i opartę na nim sztuki lecze-
nia. Leszno.** (1296)
**Drzewka i krzewy owocowe i do ozdoby, świerki, róże remon-
tant itd. sprzedaje w Mokro-
nosach pod Srebrnągórą**
A. Żmudziński. (1774)

Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości, że istniejąca tu od przeszło lat 23 i ciesząca się powszechnem zaufaniem
„Prywatna kasa oszczędności i pożyczek wekslowych w Śremie“
na mocy kontraktu z dnia 3 stycznia r. b. zamienioną została na spółkę akcyjną z kapitałem zakładowym talarów 30,000, który uchwałą Rady Nadzorczej stosownie może być podwyższony i pod firmą:
„Kasa oszczędności i pożyczek wekslowych w Śremie“
zapisaną do rejestru handlowego i rozpoczęła swą działalność z 1 marca rb.
Celem nowej tej instytucji jest:
a) wspieranie kredytem właścicieli ziemskich mianowicie mniejszych posiadłości, obywateli miejskich i rzemieślników;
b) podanie sposobności do lokowania oszczędzonych pieniędzy;
c) pośredniczenie w sprzedaży wszelkich produktów, udzielając stó-
sownego na takowe zaliczenia;
d) sprowadzanie na żądanie wszelkich gatunków nasion, zboża do siewu i narzędzi rolniczych;
e) nadto ma na składzie kuchy, wapno, węgle i mąkę z młyna pa-
rowego Mchy. (1714)
Przy tej sposobności prosimy wszystkich interesentów, aby kore-
spondencye nie inaczej adresowali jak niżej podano, bo przy wydaniu listów z innemi adresami urząd pocztowy robi nam trudności.

Dyrekeya kasy oszczędności i pożyczek wekslowych w Śremie.
FAŁSZERSTWA
PIGULEK BLANCARD'A.
Sprzedaż środka lekarskiego z przekonaniem, że jest fałszowa-
ny, jest wspólnictwo fałszerstwa, jest powszechnie lekceważeniem
zdrowia chorego i nadużyciem jego zaufania. (18)
Z powodu nadzwyczaj wygórowanych cen jodu, który jest zasadą Pigulek **Blancard'a**, należy więcej jak kiedykolwiek zwracać uwagę obecnie na środki specy-
ficzne, które się okrywają marką i zna-
kami naszej fabryki. W imię moralności i
zdrowia publicznego zakłamy zatem
używających naszych pigulek, aby ściśle
sprawdzać racyli leki osłonięte naszą
firmą, i pomiędzy innemi sposobami wska-
zujemy im środek niezawodny, by się
odwoływali do dobrej wiary naszych
kolegów aptekarzy. Niemasz bowiem wá-
tpliwości, że ci uczciwi pośrednicy, po-
czytują sobie za sumienny obowiązek mieć
na składzie tylko **prawdziwe pi-
gułki Blancard'a**, które na-
bywają albo wprost z naszej fabryki w
Paryżu albo w składach naszych bezpo-
średnich korespondentów ludzi zaszczytnie
znanych w ich miejscowości; i tak w Po-
znaniu w składzie materyałów apt. p.
Barcikowskiego i w apt. p. Mankiewicza.
Mancard
Aptekarz w Paryżu, ul. Bonaparte 40

MIGRAINES ET NEURALGIES
PAULLINIA-FOURNIER
Od 1840 r. jest środkiem przeciw **NEURALGIOM, GASTRALGIOM**
a szczególnie **MIGRENOM** i gwałtownym bólowi głowy, do uśmierzania których w
piciu minutach wystarczy jedna paczka. Jest to środek specyficzny przeciw dolegli-
wości **nerwowym i wyniszczeniu.** Działanie jej sprawdzone zostało tak
w prywatnych domach jak i w szpitalach i potwierdzone przez lekarzy fakultetu medy-
cznego paryskiego, a mianowicie pp. **Trousseau, Grisolle, Cruveilhier, Hu-
guier, Monod, Barthez** etc. (12)
N. B. Wystrzegaj się fałszerstwa i naśladownictwa, które są tém liczniejsze, im
większego nabywa powodzenia ten środek.
Główny skład w aptece p. **E. Fournier et Comp.** na ulicy d'Anjon St. Honoré, 56,
w Paryżu; w **Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza.**

Świeżego dorsza!
funt à 3 sgr. i **świeże szeszupaki**
dziś odebrał i poleca (1866)
K. Szulc, Wodna ulica Nr. 25.
**Co dopiero wyszedł z dru-
ku nakładem J. Hajnauera**
w **Wrocławiu: Mazourka**
de **Salon pour le Piano par**
Louis Żychliński. Nabyć mo-
żna we wszystkich składach muzy-
kaln. (1875)
Studenti poszukujący **stancji** znajdują
pomieszczenie **Wielkie Garbary Nr. 47** na par-
terze vis-à-vis **Czarnego orla.** (1865)

PICUŁKI Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET C^{IE} APTEKARZY W PARYŻU
Wszelkie kapsułki, które w powłoce klejowatej zawierają balsam
kopiawu w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, mdłości i bólesci
żołądka. Jedyne Kapsułki z rośliny **Matico** p. **Grimault**
nie sprawiają żadnej z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają
kopiawu w stanie stałym a nie płynnym w połączeniu z esencją
Matico. Powłoczka klejowata rozpuszcza się łatwo w trzewach a
nie w żołądku i dla tego to kapsułki te działają dziesięć razy
silniej jak wszelkie inne przeciw rzeżączkom nawet chroni-
cznym i zadawnionym. [20]
Dostać można w Poznaniu w aptece **Dra Mankiewicza**; w Warsza-
wie w składach materyałów apt. pp. **Mrozowskiego, Gallego i Spiessa.**

TAPIOKA
pana **Groult junior** w Paryżu.
Ulica St. Apolline Nr. 12.
Tapioka Brazylijska czysta i naturalna jest pokarmem smacznym i pożywnym,
posiada własności higieniczne uznane i potwierdzone oddawna, ale nie masz produktu
służącego do pożywienia człowieka, któryby podlegał liczniej szeszupakom. Pan
Paven, sławny chemik, członek Instytutu francuskiego w swej uczonęj rozprawie
„o pokarmach do spożywania”, „ludzi używanych” tak określa własności **Ta-
pioki** czystej i naturalnej, która ją wyróżnia od Tapioki sztucznej: „**prawdziwa**
Tapioka brazylijska, czysta i naturalna w niczem nie psuje bynajmniej smaku
i zapachu rosołu, ani mleka. Tapioka zaś podrabiana zmienia i psuje smak
płynów i robi go nieprzyjemnym.”
Kupujący, którzy żądają będą, aby na każdej paczce znajdowały się cechy pra-
wdziwej i czystej Tapioki **Groult**, unikną fałszerstwa i oszukaństwa.
Jedyny skład w Poznaniu w magazynie p. **T. Łużińskiego** i w cukierni p.
S. Sobieskiego. (29)

PAPIER FAYARD i BLAYN.
(14) **CHARTA CHEMIKA DU CODEX.**
Leezy reumatyzm, katary, zadawnione zapalenie piersi, reumaty-
zmy w biodrach, rany, oparzenie, spaleniżny, odmrożenia, nagniotki
wszelkiego rodzaju itd. Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, półow-
ki franka i opatrzone są podpisem **Fayard et Blayn.** Papier ten zalecany
jest od lat 30 przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowa w Paryżu,
ulica **Neuve St. Merry 40.** W Poznaniu w aptece **Dra Mankiewicza.**

Zakład budowy machin i lejarnia
L. W. Gehlhaar'a w Nakle
poleca swój asortowany skład
**machin gospodarczych i sprze-
tów rolnych każdego rodzaju**
jako też **krzyże na nagrobki i kraty**
po cenach najdostępiejszych. (1721)

**Wysokopienne brzo-
skwinie i apykozy**
jako też
owoce karłowate
w formie szpalerów, piramid, dwuramiennych pasów, girland w najpiękniej-
szych gatunkach i pięknie hodowanych egzemplarzach z dobrimi korzeniami
poleca przy szczegółowem podniesieniu swego (1869)
bogatego sortymentu róż
i znanych swoich znacznych
zapasów glogu na żywe ploty.
Wrocław, Klein Kletschkau Nr. 2.
Guidon von Drabizius,
właściciel szkółek drzew.

Do sadzenia wiosennego
polecam następujące **drzewa i krzaki** w pie-
knych, grubych egzemplarzach z dobrimi korzeniami
w najlepszych gatunkach, wysokopienne jako też **karłowe** jako to: **jabłonie, grusze, wiśnie, śliwki, apy-
kozy i brzoskwinie 7—12 stóp mające 1—2" (obję-
tość pnia.)** (1873)
Drzewa na aleje: klony, jesiony, kasztany, lipy
(grube); rozmaite drzewa **placzące** jako to: **akacje,**
jesiony, dęby, wiąz, buki, wierzby, brzozy.
Dalej: **buki czerwone (piramidy), akacje kuliste,**
Crataegus, (pełny głóg czerwony), **Ailanthis** (drzewo bogów), **Viburnum opu-
lus rosea** (kalina).
Wysokopienne róże remont, i róże miesięczne, dzikie wino, głóg biały,
(na żywe ploty), wielki agrest, św. janki i maliny, jako też rozmaite krzaki
do ozdoby do ogrodów i parków po jak najtańszych cenach.

W. Pfennig,
ogrodnik artyst. i handlowy w Jerzycach pod Poznaniem,
żwirówka berlińska.

Wielkie mieszkanie
ogrodowe
wraz z ogrodem jest natychmiast do wynaj-
ęcia. Blizsza wiadomość **Wrocławska**
ulica Nr. 9, III piętro. (1875)
Drzewa owocowe każdego
gatunku, wysoko- i niskopienne, **wi-
ne** macice jako też **krzaki o-
wocowe** najlepszego gatunku, **ró-
że**, wysokie i niskie, uszlachetnione,
jako też franc. de pied, w najnowszych
gatunkach, dalej **drzewa placzą-
ce, krzaki ozdobne i flance**
pnące się sprze tają się po dostę-
pnych cenach w domini al nęjsz k ó ł-
ce w **Kobylempolu** pod **Pozna-
niem.** Mianowicie polecam piękne
uszlachetnione **wiśnie, jabłonie,**
stósowne na alei i żwirówki.
W. Schulz,
(1724) **główny ogrodnik.**

12 jałowic
8 buhajów
rasy holenderskiej ma na sprzedaż
Dom. Starygród
p. **Kuklinowem.** (1828)

DOM. SARBIA
p. **Bytniem,**
stacya kolei **Buk**, ma na sprzedaż:
800 owiec
prawdziwych **Negretti**, każdego wieku,
między niemi 350 macior kotnych, 100
wydaje cztery centnary wełny, po
strzyży są do odebrania.

Krowy
prawdziwe holender-
skie, przed trzema laty
sprowadzone, i krajowe, wysoko po-
prawne, świeżo pocięte i z cielętami,
jałowice czystej holenderskiej krwi,
cielnie. (1718)

Świnie,
maciory prośne angiel-
skie **Yorkshire** są każdej
chwili w powyższem **Dom. do nabycia.**
Kowalski.

Dzierżawa dóbr.
Majętność z wsi i folwarku się skła-
dająca, 3½ mili od Poznania nad szo-
są, — 2,900 mórg obejmująca przewa-
żnie w pszennej glebie i w kulturze
jest od lgo lipca r. b. do wydzierża-
wienia na 12 do 15 lat. — Blizszej
wiadomości udzieli **Ekspedycya**
Dziennika Poznańskiego
pod No. 1452. (1425)

Agronom, Polak, beżenny i wolny
od wojskowości, przez szla-
kancie lat większymi majątkami samodziel-
nie zarządzający, w dobre świadectwa i re-
komendacye zaopatrzony — obecnie w miej-
scu — poszukuje od **Św. Jana** rb. odpowie-
dniej posady. Adr. wkaże **Administracya**
Dziennika Pozn. pod Nr. 1197. (1197)

Dominium Ninno pod Ry-
czywołem potrzebuje od 1 lipca 1874 roku zdatnego **pi-
sarza**, posiadającego dostatek
dnie język niemiecki, z do-
breimi świadectwami; osobiste
przedstawienie jest konieczne.
Dominium Pobórka p. **Bia-
łostliwem** potrzebuje zaraz
pisarza. Osobiste przed-
stawienie konieczne. (1834)

Gospodyni dobra, znająca się
na kobiecim gospodarstwie, poszukiwana jest od **Św. Jana** r. b. na osobny folwark. Zgło-
szenia przy załączeniu kopii zaświad-
czeń franco do **Dom. Słembowo**
p. **Żnin.** (1826)

Dominium Mamoty pod **Ple-
szewem** potrzebuje od 1 lipca r. b.
elewa gospodarczego
z porządnej rodziny. Osobiste przed-
stawienie jest konieczne. (1862)

Ceglarz żonaty, mający długiuletnią i po-
stepową praktykę, zaopatrzony w najchlubniej-
sze świadectwa i rekomendacye, poszukuje od
1 kwietnia r. b. innej posady. Blizszych szcze-
gółów udzieli **R. Strzyżewski** w **Poznaniu**
Wielk. Garbary 5. (1864)

Kuchcik
może wstąpić do **Mylius'a**
Hotel de Dresde.